Cena egz. 10 gr

KUR[...] ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Czwartek 3 sierpnia 1939 r. | Nr 212

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 616.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Anglia przygotowuje się do wojny

Milionowa armia brytyjska pod bronią

250 wielkich bombowców nabyto w Ameryce

LONDYN, 2.8 (tel. wł.). Jak informują, umundurowano w Londynie w ostatnich dniach 55 tysięcy nowych rekrutów, których natychmiast skierowano do obozów wojskowych. W obecnej chwili siła liczebna czynnej armii brytyjskiej wynosi milion żołnierzy. W ub. niedzielę ulice Londynu przepełnione były licznymi pojazdami wojskowymi. Przez główne ulice miasta przeciągały również liczne czołgi. W podmiejskich miejscowościach Londynu mieszkańcy podziwiają wzmożony ruch na pozycjach artylerii przeciwlotniczej. Równocześnie odbywa się gorączkowe szkolenie nowych pilotów lotniczych. Przez całą niedzielę odbywały się nad Londynem ćwiczenia lotnicze.

Poza tym powołano pod broń 12 tysięcy marynarzy z rezerwy, którzy odjechali już do swych portów, gdzie pełnić będą służbę na pokładach 130 statków wojennych i wezmą udział w sierpniowych manewrach morskich. W dniach 8 i 9 bm. odbędą się we wszystkich większych ośrodkach Anglii wielkie ćwiczenia przeciwlotnicze i przeciwgazowe z udziałem brytyjskiej floty powietrznej a zarazem odbędzie się wielka koncentracja wojsk terytorialnych.

Brytyjskie ministerstwo lotnictwa donosi, że zamówione w Stanach Zjednoczonych bombowce typu „Lockhead" dostarczane są regularnie w pewnych odstępach do Anglii i z miejsca przydzielane są do poszczególnych eskadr lotniczych. Ogółem Anglia nabyła 250 nowych bombowców w Ameryce.

Plan ewakuacji miast angielskich

opracowany w najdrobniejszych szczegółach

LONDYN, 2.8 (PAT). Wczoraj późnym wieczorem zakończyły się obrady Izby Gmin nad sprawą sfinansowania biernej obrony przeciwlotniczej. Izba Gmin uchwaliła odpowiednie kredyty 253 głosami przeciw 135. W czasie debaty zabierał głos minister zdrowia Walter Elliot, omawiając stan przygotowań obozów dla ludności, uchodzącej z miast, o liczbie łóżek w szpitalach, jakie możliwe będą do zajęcia przez wojsko. Wreszcie w związku z planem ewakuacyjnym miast oświadczył krótko że plan ewakuacji miast angielskich jest opracowany w najdrobniejszych szczegółach.

Lord tajnej pieczęci sir John Anderson oświadczył, że liczba ochotników, zgłoszonych do służby obrony przeciwlotniczej biernej wynosi 19 tys., a niebawem będzie znacznie podwyższona. W obecnej chwili dostarczono ludności już miljon schronów przeciwlotniczych metalowych, w których może znaleźć schronienie 6 miljonów ludzi.

Król Karol

ODWIEDZI WŁOCHY?

RZYM. 2.8. „Evening Standard" donosi, że król Karol rumuński z następcą tronu ks. Michałem w najbliższych dniach udaje się do Włoch, gdzie złoży wizytę królowi Wiktorowi Emanuelowi i Mussolinimu.

W drodze do Włoch król i następca tronu odwiedzą Grecję.

Schuschnigg

PRZEWIEZIONY BĘDZIE DO KLASZTORU KALKSBURG

WIEDEŃ, 2.8 (PAT). Jak słychać, kanclerz Schuschnigg, więziony w hotelu „Metropol", w wiedeńskiej siedzibie „Gestapo", ma być przetransportowany do Kalksburga pod Wiedniem, b. klasztoru OO. Jezuitów, w którym znajduje się obecnie szkoła policyjna.

Przyczyną tego mają być względy natury zdrowotnej (?), gdyż Kalksburg leży wśród lasów szpilkowych.

8 milionów funtów szt.

otrzyma Polska z Anglii

LONDYN 2.8 (PAT). Dziś o godz. 13 w urzędzie handlu zagranicznego brytyjskiego ministerstwa handlu podpisana została między W. Brytanią i Polską umowa w sprawie kredytu w wysokości 8 milionów funtów szterlingów.

Umowę podpisał ze strony Polski ambasador Raczyński, zaś ze strony brytyjskiej minister dla spraw handlu zagranicznego Hudson.

„Siostra Erna"

WYSIEDLONA Z POGRANICZA

BYDGOSZCZ, 2.8. Przełożona Diakonistek w Wyrzysku na Pomorzu, siostra Erna, wysiedlona została zarządzeniem władz z pasa Pogranicznego.

Siostra Erna zamiast działalności charytatywnej uprawiała wrogą robotę wobec Polski.

„Wypędziliśmy Turków, pozbędziemy się i Niemców"

Antyniemieckie nastroje w Austrii

Działa przeciwlotnicze, czołgi, samochody pancerne wokół Wiednia

LONDYN, 2.8. Wielkie zaniepokojenie wywołało wśród Wiedeńczyków skoncentrowanie baterii przeciwlotniczych, czołgów i samochodów pancernych na strategicznych punktach wokół Wiednia. Szczególnie silnie obsadzone zostało wzgórze Leopoldsberg.

Oficjalne oświadczenie, iż chodzi tu jedynie o ćwiczenia, nie uspokoiło mieszkańców stolicy naddunajskiej, którzy twierdzą, że Niemcy przygotowują się do jakichś kroków przeciw Austriakom, w związku z przejawiającym się coraz bardziej niezadowoleniem wśród ludności Marchji Wschodniej.

Niezadowolenie to stale wzrasta, szczególnie w sferach rolników i robotników. Wszyscy wspominają dawne czasy małej, ale niepodległej Austrii i panujący wówczas w porównaniu z obecnym stanem dobrobyt. Ceny stale się podnoszą, daje się odczuwać brak szeregu artykułów, do których wiedeńczyk był przywiązany, jednocześnie praca jest gorzej płatna, niż dawniej, a wszystko odbywa się z pruskim drillem, którego Austriak nienawidzi.

Nic dziwnego, że w fabrykach wybuchają wciąż strajki, tłumione drakońskimi środkami przez Gestapo. Mimo to robotnicy nie kapitulują. Mnożą się wypadki napadania robotników na zebrania partii narodowo - socjalistycznej i bicia jej członków. Policja austriacka stara się tych ekscesów nie widzieć, toteż w wielu miejscowościach objęli urzędowanie policjanci z Prus.

O nastrojach antyniemieckich, nurtujących Wiedeń i Austrię, świadczy najlepiej napis, jaki wymalowano w nocy w sercu Wiednia, na placu św. Szczepana, tuż koło drzwi katedry: „Wypędziliśmy Turków, pozbędziemy się i Niemców".

W 25-tą rocznicę historycznego wymarszu

pierwszego patrolu ułanów Beliny

WARSZAWA, 2.8 (Tel. wł.) W dniu 2 sierpnia jako w 25 rocznicę historycznego wymarszu pierwszego patrolu 7 ułanów pod wodzą Beliny Prażmowskiego w granice b. Królestwa Kongresowego, patrolu który stał się zaczątkiem kawalerii odrodzonej Polski, a w szczególności pułku szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, pułk ten obchodził uroczyście jubileusz swego powstania.

Uroczystości, w których wzięli bardzo liczny udział dawni belinіacy oraz oficerowie i szeregowi rezerwy rozpoczęły się o godz. 7.30 rano na terenie koszar, gdzie na placu ujeżdżalni płk Albrecht wręczył przed frontem oddziału 4 oficerom i 20 podoficerom.

Oddziały przemaszerowały następnie na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie szwadrony stanęły w rozwiniętym szyku, frontem do grobu Nieznanego Żołnierza. Na czele stanął poczet sztandarowy pułku, oraz poczty sztandarowe dwóch bratnich pułków wywodzących się z ułanów Beliny, mianowicie p. ułł im. Marszałka Śmigłego Rydza, oraz p. uł. im. gen. K. Sosnkowskiego, przed nimi szeregi belinіaków oraz oddziały rezerwistów.

...działów dyplomy za długoletnią służbę w pułku.

Na uroczystość przybyli Marszałek Śmigły Rydz, oraz gen. K. Sosnkowski, min. gen. Kasprzycki, gen Głuchowski, gen Krok Paszkowski, gen. Rómmel, gen. Grzmot Skotnicki oraz min. Ulrych jako komendant Zw. Legionistów.

Mszę polową celebrował JE ks biskup polowy Gawlina, kazanie wygłosił ks. Malaczyński, b. Beliniak.

Marszałek Śmigły Rydz przyjął defiladę po czym delegacje złożyły hołd w Belwederze.

O godz. 13 3w krytej ujeżdżalni odbył się wspólny obiad żołnierski.

Mord polityczny w Madrycie

Czerwoni partyzanci zabili komendanta gwardii cywilnej

MADRYT, 2.8 (PAT). Wczoraj dokonano zamachu na samochód komendanta Gwardii Cywilnej i inspektora policji wojskowej Madrytu, Izaaka Gabordona.

Zarówno Gabordon, jak i jego szofer, Jose Luis Diaz zostali zabici.

Napad miał miejsce w odległości 8 kilometrów od Talavera.

Napastnicy zostali ujęci.

Według krążących pogłosek, zamachu dokonali t. zw. czerwoni partyzanci.

MADRYT, 2.8 (PAT). Brat generalissimusa, Mikołaj Franco, będący obecnie ambasadorem w Lizbonie, przybył do Burgos. W kołach dobrze poinformowanych spodziewają się, że Mikołaj Franco zostanie przeniesiony ze swego stanowiska na jedną z placówek dyplomatycznych w Południowej Ameryce.

MADRYT, 2.8 (PAT). W Calatayud, w Aragonji, wybuchł pożar, który zniszczył jedno z największych przedsiębiorstw młynarskich w Hiszpanii.

Niemcy grożą Francji wojną

za popieranie Polski w sprawie Gdańska

PARYŻ, 2.8 Havas donosi o niedawno odbytej rozmowie ambasadora niemieckiego hr. Welczeka z premierem Daladierem. Hr. Welczek zgłosił się u Daladiera, aby go poinformować, że zdaniem niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, rząd francuski nie powinien (!) popierać Polski w sprawie Gdańska. Zdaniem Rzeszy, jest to sprawa wewnętrzna Rzeszy i jeśli Francja nie zejdzie z dotychczasowej drogi, to narazi się na to, że Niemcy w pewnej chwili uznają ją za państwo, które im wypowiedziało wojnę.

Daladier ograniczył się do odpowiedzi, że informacja ta bardzo go zainteresowała, jednakże rząd francuski ustalił swoją linię postępowania i postąpi tak, jak będzie uważał za stosowne.

NA ŁAMACH PRASY

Gospodarka w Gdańsku bez kontroli

Senat gdański powziął w ostatnich dniach decyzję, która stanowi niebywałe odstępstwo od powszechnie przyjętych zasad porządku prawnego. Słusznie też „Dziennik Powszechny" pisze:

Ukoronowaniem wszystkich poczynań senatu, zmierzających w sposób najprostszy i najpewniejszy do ruiny i zguby tego pięknego miasta, jest ostatni dekret, w myśl którego senat łaskawie upoważnia siebie samego do udzielenia sobie samemu absolutorium na wszystkie wydatki, nawet takie, które nie są przewidziane w budżecie. Ten niesłychany dekret, obrażający wszelkie pojęcia prawa i porządku, godzący nawet w pojęcie najprymitywniejszej moralności publicznej, ma oczywiście na celu ukrycie przed okiem opinii publicznej w Gdańsku rabunkowej gospodarki senatu, gospodarki, która również wydajnie powiększa osobiste zyski fuehrerów gdańskich. O tym w Gdańsku szeroko się mówi. Ucieczka od kontroli publicznej, szczególnie gdy chodzi o pieniądze, jest zawsze podejrzana i żadnemu reżimowi na zdrowie nie wyszła.

NAIWNA ZABAWA W WOJSKO

Ukrycie wydatków przed kontrolą publiczną tłumaczy się tak że zabawą w wojsko, jaką uprawiają czynniki gdańskie.

Senat gdański nie zastanowił się bowiem nad jednym prostym pytaniem. Po co te zbrojenia? Czy po to, aby wypowiedzieć wojnę Polsce. Chyba nie. Jedna dywizja gdańska, czy nawet trzy nie mogą odegrać w wojnie z Polską żadnej roli. Czy po to by bronić się przed agresją Polski? Też nie. Polska nie ma i nie miała żadnych wobec wolnego Gdańska intencji zaborczych. O tym dobrze wiedzą mocodawcy senatu gdańskiego — myślimy, oczywiście, o mocodawcach faktycznych, choć nielegalnych.

NIGDY JESZCZE

Połów funtów szterlingów w Londynie nie udał się p. Wohltatowi. Nie mogło być zresztą inaczej, gdyż nastroje opinii angielskiej odbiegły daleko od tego, co było jeszcze rok temu. „IKC" przynosi właśnie rozmowę z wybitnym politykiem angielskim, sir Evelyn Wrench, przewodniczącym dwóch wielkich organizacyj brytyjskich „Ligi Zamorskiej" oraz „Związku Młodoangielskiego". Na pytanie, czy „nastroje monachijskie" panują nadal w Anglii, polityk angielski odpowiedział:

Nigdy jeszcze nie było takiej jednomyślności Anglii, jak obecnie. Jest ona większa niż przed 25 laty. Wprawdzie istnieją odłamy, które za cenę pokoju byłyby gotowe rokować z Niemcami i Włochami, bez otrzymania prawdziwego europejskiego porozumienia, jednak większość narodu angielskiego jest zgodna z tym, co oświadczył lord Halifax.

Od marca dokonał się u nas wielki przewrót psychiczny.

— Czy jednak cała opinia angielska rozumie dokładnie, że Gdańsk jest dla nas właściwie kwestią dostępu do morza, bez którego Polska nie może istnieć?

— Siedem lat temu prezydent Masaryk powiedział mi, że Czechosłowacja doskonale obywa się bez dostępu do morza. Zgadzałem się z tym wówczas. Dziś jednak widzę, że nie ma siły, która by odepchnęła Polskę od morza i że dążenia Polski są jak najbardziej uzasadnione w obecnej sytuacji europejskiej i są najzupełniej wskazane również w interesie powszechnym.

Mówię to, choć znany jestem z przyjaźni dla Niemiec.

DRUGA WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO

Pomimo fiaska misji „wielorybiej" p. Wohltat, marsz. Goering zamierza pono osobiście ponowić wyprawę po „złote runo" do Londynu. W każdym razie — jak zauważa „Dobry Wieczór" — Berlin nie zdementował krążących na ten temat pogłosek:

Jaki byłby cel misji tego tęgawego niemieckiego „anioła pokoju"? Czy może próba wykazywania Anglikom, że „sprawę Gdańska można załatwić bez wojny"? Sami Niemcy już chyba nie łudzą się by „załatwienie" polegające na przyłączeniu Gdańska do Rzeszy było możliwe i by można było jakimkolwiek blaffem wprowadzić w błąd opinię światową na temat znaczenia Gdańska.

Natomiast pogłoski o misji Goeringa, krążące po nieudanej wyprawie po wieloryby i... miliardy angielskie dr Wohltata, wskazują, że Niemcy w obliczu bankructwa gospodarczego i finansowego usiłują wyszantażować od Anglii obietnicami pokoju pożyczkę.

Historia jednak afery Wohltat—Hudson świadczy, że pana bardzo niekiepskimi wyjątkami nie ma już naiwnych, którzy by sądzili, że pokój można kupić lub... wynająć.

Jakiekolwiek byłyby cele wyprawy germańskiego „anioła pokoju", czy chodziłoby o nowy blaff gdański czy o... złote runo, czy o jedno i drugie, projekt takiej wyprawy dowodzi, że Niemcy sami już nie widzą wyjścia z matni, w którą wpędziła Rzeszę jej nieobliczalna polityka.

ZAPEŁNIENIE PUSTYCH KOŁYSEK

„Kurjer Poranny" podkreśla doniosłość ostatnich dekretów we Francji, dotyczących walki z depopulacją:

Nowo uchwalony kodeks rodzinny francuskiej winien przynieść w ciągu piętnastu lat oczekiwane rezultaty. Istnieją bowiem wszelkie obiektywne dane powstrzymania procesu depopulacji Francji. Społeczeństwo francuskie jest społeczeństwem zdrowym. Dwa podstawowe fundamenty: rodzina i religia jako źródło moralności zostały nietknięte i na tych to fundamentach Francja przystępuje do akcji „zaludniania pustych kołysek".

Pierwsze oświadczenie rosyjskie
w sprawie układów z Anglią

MOSKWA, 2.8. Po raz pierwszy ogłoszono ze strony rosyjskiej wiadomości urzędowe, zapowiadające wysłanie angielsko - francuskiej misji wojskowej do Moskwy. Przez radio ogłoszono urzędowo, że istniejące między Rosją a mocarstwami Zachodu rozbieżności można określić jako „różnice poglądów w sprawie formuł". Speaker odczytał tekst komunikatu i oświadczył: „Formuły, zaproponowane ze strony angielskiej, pozostawiają napastnikowi otwartą furtkę". Następnie speaker zwrócił się przeciw sposobowi przedstawienia stanowiska rosyjskiego przez angielskiego podsekretarza stanu Buttlera, który zniekształca intencje Rosji. „Istniejące różnicez dań nie dotyczą tego, czy niepodległość państw bałtyckich ma być zabezpieczona, czy nie, ponieważ partnerzy zgadzają się co do potrzeby tej gwarancji, ale raczej tego, by nie pozostawiano napastnikowi żadnej furtki przy próbach naruszenia tej niepodległości".

Duże znaczenie przypisują temu, że również oświadczenie Chamberlaina odczytano przed mikrofonem radiostacji moskiewskiej łącznie z zawiadomieniem, że angielska i francuska misja wojskowa wkrótce przybędą do Rosji. W ten sposób przerwano ze strony rosyjskiej milczenie, jakie od kilku tygodni zachowywano co do stanu rokowań o pakt trzech mocarstw.

19-letnia Irlandka
na czele terrorystów

LONDYN, 2.8. Angielskie władze policyjne z niezmniejszoną energią kontynuują akcje w kierunku likwidacji terrorystycznej działalności irlandzkiej na terenie Anglii. W poniedziałek w ręce policji wpadła 19-letnia Irlandka, według wszelkiego prawdopodobieństwa, stał ona na czele jednej z komórek terrorystycznych i do tej pory była nieuchwytna. Nazwisko aresztowanej trzymane jest na razie w tajemnicy.

W mieście Litherland w hrabstwie Lancashere wydarzyła się we wtorek rano eksplozje w 7 otworach kanałowych. Początkowo sądzono, iż ma się tu do czynienia z nowymi zamachami terrorystycznymi, lecz po bliższym zbadaniu okazało się, że chodziło tu jedynie o wybuch gazów kanałowych. Przy żadnym z otworów bowiem nie znaleziono śladów materiałów wybuchowych.

LONDYN, 2.8. Minister spr. wewn. sir Samuel Hoare podpisał wczoraj 10 dalszych nakazów wydalenia osób, zamieszanych w irlandzką akcję terorystyczną, od chwili wejścia w życie ustawy o zwalczaniu teroru, wydalono z Anglii już 20 osób.

Z frontu chińskiego na mongolski
Japończycy przerzucają swe wojska

LONDYN, 2.8. „Daily Telegraph" donosi z Szanghaju o zmianie taktyki wojsk japońskich w Chinach. Zamiast, jak dotychczas iść naprzód i nie ustawać w coraz to nowych ofensywach, Japończycy od kilku dni cofają się. Całe kolumny wojska zdążają wzdłuż Jangtse, ku jej ujściu.

Z kół chińskich informują, że w ostatnich dniach wycofano z frontu nad Jangtse, z okolic Hankou, dwie pełne dywizje japońskie. W środkowych Chinach nie ma też już żadnych ciężkich dział japońskich. Odesłane one zostały na północ, prawdopodobnie na front mandżursko mongolski. Od pewnego czasu nie nadchodzą z Japonii żadne posiłki.

Znikły również gdzieś wielkie ilości samolotów japońskich, które masowymi nalotami wspierały akcję wojsk lądowych. O ile dawniej w nalotach na miasta chińskie brało udział po 30 do 100 samolotów, to obecnie, jak np. wczoraj, stolicę Czang Kai Szeka, Czungking bombardowało zaledwie 16 maszyn.

Na niektórych odcinkach, jak w Szansi, ulewne deszcze i powodzie uniemożliwiły wszelką akcję.

Marszałek Czang Kai Szek zamierza wykorzystać tę sytuację, wznowić jeszcze wojnę partyzancką oraz przeprowadzić na froncie Jangtse ofensywę swej regularnej armii.

Huragan nad Belgią
wywracał domy i wyrywał drzewa

BRUKSELA, 2.8. Ubiegłej nocy szalały nad Belgią i Holandią gwałtowne burze, którym w wielu okolicach towarzyszył wicher o huraganowej sile. W wielu miejscowościach orkan zerwał dachy z domów i powywracał drzewa z korzeniami. W miejscowości Oostachl tberen oraz wielu innych wsiach i miasteczkach flamandzkich straże ogniowe zajęte były przez całą noc niesieniem pomocy zagrożonym mieszkańcom. Komendant straży pożarnej w wymienionej miejscowości uderzony został przez zerwany przewód wysokiego napięcia i poniósł śmierć.

Również w Brukseli huragan zerwał wiele przewodów telefonicznych i obalił kilka kominów. Kilkanaście osób trafionych przez spadające cegły i dachówki, odniosło rany.

Katastrofalne spustoszenia wywołał huragan — według doniesień z Hagi — również we wschodniej Brabancji. Największe szkody zanotowano w miejscowościach Bosch, Best i Eindhowen, gdzie całe szeregi domów runęły pod naporem orkanu. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach, ponieważ zagrożone domy zostały na czas ewakuowane.

9 gdańszczan
ŚCIĘTO W BERLINIE

LONDYN, 2.8. Korespondent „Daily Herald" w Gdańsku, Scott Watson podaje swemu pismu sensacyjną wiadomość, że 9 przewódców socjalistycznych i komunistycznych, w tym jedna kobieta, zostało ściętych w więzieniu Moabit w Berlinie.

Przewódcy ci zostali porwani przemocą z Gdańska i przewiezieni samolotem wojskowym do Berlina.

W więzieniu berlińskim znajduje się jeszcze 7 socjalistów gdańskich.

Klęska włoska
NA MALCIE

LONDYN, 2.8. W wyborach do rady wyspy Malty włoska partia narodowa poniosła wielką klęskę. Otrzymała ona zaledwie trzy mandaty na dziewięć, podczas gdy dotychczas posiadała pięć. Pozostałe sześć mandatów w ostatnich wyborach zdobyła konstytucyjna partia socjalistyczna, popierająca Anglię.

13 miliardów złotych
NA ZBROJENIA

LONDYN, 2.8. W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin, kanclerz skarbu sir John Simon, zakomunikował Izbie gmin projekt rządu angielskiego emitowania pożyczki obrony narodowej, w wysokości 500 milionów funtów (13 miliardów złotych), niezbędnych w bieżącym roku budżetowym na pokrycie kosztów zbrojeń.

Gen. Franco
NIE MÓWIŁ O GDAŃSKU

BURGOS, 2.8. Korespondent ATE dowiaduje się ze źródeł oficjalnych, że gen. Franco w wywiadzie swym, udzielonym dziennikowi „Diario di Notizie", nie poruszał tam spraw, dotyczących Polski. Autentyczny tekst wywiadu gen. Franco, umieszczony w prasie hiszpańskiej, istotnie nie zawierał ustępów o braku znaczenia Gdańska dla Polski i o tym, jakoby port ten dla Polski był zbędny.

W tych samych kołach oficjalnych zapewniają, że zarówno uczucia szefa rządu hiszpańskiego, jak i narodu hiszpańskiego dla Polski, odpowiadają w pełni serdecznym stosunkom, jakie Hiszpania utrzymuje z Rzeczpospolitą Polską.

Japończycy zmusili misjonarki
W CZASIE REWIZJI DO CAŁKOWITEGO ROZEBRANIA SIĘ

LONDYN 2.8 (PAT). Reuter donosi z Pekinu, że dwie Angielki, członkinie misji religijnej, którym towarzyszył misjonarz angielski i duński, na granicy miasta Pekinu zostały zatrzymane przez władze japońskie w Kaifeng w drodze z prowincji Sia (Chiny Północne) do Pekinu.

Japończycy zmusili zarówno misjonarki jak i misjonarzy w czasie rewizji osobistej do całkowitego rozebrania się.

Komitet antybrytyjski rozesłał do [illegible] służących, zatrudnionych przez Anglików w Pekinie, listy żądające porzucenia pracy pod groźbą śmierci. Ambasador angielski w Pekinie wystosował do ambasadora japońskiego obszerny protest w związku z powyższymi wypadkami.

Płatki owsiane
ZAMIAST MIĘSA

Na łamach „Zeitung Dienst des Reichsnährstand" redaktor Clauss omawia sytuację aprowizacyjną w sierpniu. Przede wszystkim konstatuje opóźnienie żniw. Przy wypiekach i konsumcji ma być forsowany chleb żytni. Do nowej mąki pszennej ma być na szczeblu przemiałów dodawane 10 proc. specjalnej jasnej mąki żytniej. Koniecznością gospodarczą jest wzrost konsumcji ziemniaków.

Zbiór warzyw zapowiada się w tym roku obficie. Natomiast gorsze są horoskopy na owoce, wobec czego gospodynie winny liczyć się z podażą. Autor zaleca ograniczenie konsumcji mięsa i tłuszczów, które mało wzrosło w konsumcji globalnej na terenie starej Rzeszy w porównaniu z latami 1913 — 1932. Ten wzrost autor przypisuje m. in. rozbudowie armii. Pożądana jest konsumcja śledzi w związku z sierpniowymi połowami na morzu Północnym. Na miejsce mięsa i tłuszczów autor zaleca m. in. konsumcję mąki [illegible], sago, cukru, marmelady, serów, mleka, sztucznego miodu, krup i płatków owsianych.

Niespożyte wartości ducha

FRANCJA -- SILNA I GOTOWA

Może najodpowiedniejszy to moment dzisiaj — w 25 lecie wybuchu wojny światowej — zaakcentować, od jakiej to przepaści czyhającej na nią przed rokiem jeszcze, cofnęła się Francja.

Niemcy pomyśli się lekceważąc obecnie Francję tak, jak przerachowali się w 1914 r.

Posiadając licznych agentów na ziemi francuskiej, Niemcy przekonane były w r. 1914, że Francja to nowożytny Babilon", że więc armia francuska nie może być uważana za przeszkodę w agresywnych dążeniach niemieckich.

A jednak stał się cud — ważniejszy o wiele od tego nad Marną: żołnierz francuski nie tylko bił się doskonale i wytrzymywał wszystkie trudy wojenne lecz był wzorem patriotyzmu i poświęcenia.

Było to możliwe dlatego jedynie, że w narodzie francuskim drzemią nieprzebyte wartości ducha i dużo osiągnie ten kto te wartości potrafi rozbudzić.

Niewątpliwie doskonałym „budzicielem" ducha Francji jest Daladier i mo że nikomu innemu nie udałoby się cofnąć kraju z tej drogi, na jaką wepchnęły go dekrety i reformy Bluma. Krajowi groził wtedy olbrzymi, prawie 60 miljardowy deficyt budżetowy, bo hasło pracy ustąpić musiało uświęconemu przez ustawę próżnowaniu, nawet w fabrykach, pracujących na cele obrony, nie wolno było przekraczać 40 godzinnego tygodnia pracy.

Wtedy to właśnie przyszedł do władzy 10 kwietnia 1938 r. Daladier. Był to czas, kiedy obecny premier nie cieszył się popularnością; po krwawych zajściach ulicznych w Paryżu w lutym 1934 r. kiedy to Daladier dał rozkaz szarżowania na tłum, co pociągnęło za sobą śmierć 30 osób i poranienie dwu tysięcy — nawet w parlamencie padło pod jego adresem słowo „morderca".

Ale Daladier temu, kto to powiedział, rzucił w twarz karafkę z wodą. I boją się go. Boją zwłaszcza podwładni w ministerstwach, bo każde przewinienie karze surowo i doraźnie. A w ministerstwie wojny zaprowadził wśród urzędników karność, jak w koszarach.

Bały się go i zrewoltowane — wpływami komunistycznymi i niemieckimi — związki zawodowe.

To też jemu tylko mogło udać się dokonanie ustawowego wyłomu w 40 godzinnym tygodniu pracy, dzięki czemu Francja, która pod wpływem tej reformy zaczęła wwozić szereg produktów, staje się znowu krajem wywożącym. A sparaliżowany tą ustawą przemysł obrony kraju odzyskuje dzięki Daladierowi możność wytężonej, dostosowanej do obecnych potrzeb pracy.

Już po półroczu rządów nowego premiera Francja, która dotychczas rozbrajała się nie tylko moralnie, ale nawet materialnie, — bo to właśnie było głównym zadaniem frontu ludowego — zdołała otrząsnąć się z pozostałości ideologicznych „frontu" i dojrzeć grożące jej od wschodu niebezpieczeństwo.

Od tego momentu zaczęło się odrodzenie. I dziś Francja powiedzieć może o sobie z całkowitą słusznością, że nigdy nie była bardziej zwarta, jednolita bardziej do obrony przygotowana i silna.

Niemcy przechodzą na Islam

„Ofenzywa państwa osi"

na Bliski Wschód

Państwa „osi" wespół z Japonią przygotowują wielką ofensywę na świat muzułmański.

Od dłuższego już czasu daje się zauważyć nasilenie propagandy antybrytyjskiej i antyfrancuskiej „dyskretne" wskazywanie, że jedynie Włochy i Niemcy są „szczerymi przyjaciółmi" Arabów.

Pismo arabskie „Al Inchaa", wychodzące w Damaszku, oskarża Włochy o zamiar podboju Syrii.

Niebezpieczeństwo włoskie — pisze dziennik — jest widoczne, gdyż w zamiarach Mussoliniego i Ciano leży włączenie Syrii do przyszłego Imperium Rzymskiego. Propaganda włoska nawołuje do udzielenia Syrii niepodległości, aby potem, po odłączeniu jej od Francji łatwiej dopiąć swych celów.

Dziennik domaga się powzięcia ostrych środków przeciwko tej gwałtownej propagandzie.

25 TYSIĘCY NIEMCÓW PRZESZŁO NA ISLAM

Wychodzący w Jerozolimie „Orient Arabe" donosi z kolei o taktyce Niemców na Bliskim Wschodzie.

W ostatnich latach 25.000 Niemców przeszło na Islam. Założone niedawno w Berlinie stowarzyszenie muzułmańskie pozostaje pod bezpośrednią kontrolą min. Goebbelsa, który oświadczył, iż między zasadami Islamu i ideą narodowo socjalistyczną istnieje duże podobieństwo.

Niedawna podróż dr Goebbelsa do Egiptu i pobyt w krajach arabskich przewódcy młodzieży hitlerowskiej, Baldura von Schiracha, miały charakter wybitnie propagandowy.

JAPONIA TEŻ MA SWOICH MUZUŁMANÓW

Związek muzułmanów w Japonii, na którego czele stoi gen. Hayasi, zamierza zorganizować wielką pielgrzymkę muzułmanów azjatyckich do Mekki.

Celem pielgrzymki ma być „umocnić muzułmanów japońskich w religii i zjednoczyć ich w walce z Kominternem".

Faktycznym zamiarem tej „wycieczki" jest prawdopodobnie rozszerzenie wpływów japońskich na Bliskim Wschodzie w celu lepszego szachowania W. Brytanii i Francji.

W wirze zdarzeń

O polskiej szabli

Szabla była dawniej nie tylko częścią uzbrojenia żołnierza, lecz także nieodstępną towarzyszką szlachcica. Pojawiała się ona u jego boku przy wielu okazjach: w podróży, na sejmiku, weselu, pogrzebie, bankiecie... Polak otaczał ją też swego rodzaju pietyzmem.

Warto przypomnieć, że jedne z najpiękniejszych strof poświęcił Makuszyński „Polskiej szabli".

W „Polsce Zbrojnej" p. T. Prus Fasczewski wspomina o przeobrażeniach, jakim na przestrzeni wieków ulegała szabla w Polsce.

Z czasem szabla staje się raczej przedmiotem dekoracyjnym, niż bronią wojenną. „Z wielką dozą słuszności można powiedzieć — powiada p. Prus Faszewski — że bardziej złotnik i jubiler, niż płatnerz — wysilali się nad przyozdobieniem karabeli".

Nazwa karabeli dla odznaczenia pewnej odmiany szabli przyjęła się w 18 w. W literaturze dopiero Wacław Potocki użył tego określenia. Była to „kostiumowa szabla polska".

O tym, iż szabla staje się stopniowo cennym klejnotem, świadczy m. in. fakt, iż za cenę jednej zbytkownie inkrustowanej szabli można było niekiedy nabyć kilka wsi. W dobrach w zamku Ostrogskich znajdowała się szabla, oszacowana na 6 tysięcy talarów. Szablę kanclerza Ossolińskiego oceniono na 29.000 zł. Wojewoda smoleński zapłacił za samą oprawę szabli pewnemu złotnikowi lubelskiemu 1.200 zł.

Rewelacje p. Tabouis

Marzenia niemieckie o „błyskawicznej" wojnie

Znana dziennikarka francuska Genowefa Tabouis zamieszcza w jednym z dzienników warszawskich interesujący artykuł o najbliższych planach Niemiec.

Punktem wyjścia rozważań p. Tabouis jest rozmowa, jaką odbył podobno 20 lipca ambasador niemiecki w Paryżu hr. Welzek z prem. Daladierem.

Przedstawiciel Rzeszy oświadczyć miał, iż zdaniem Hitlera sprawa Gdańska jest sprawą czysto wewnętrzną Rzeszy (!!) i dlatego Francja nie powinna dalej popierać Polski, inaczej bowiem narazi się na to, że Niemcy w pewnej chwili uznają ją za państwo, które im wypowiedziało wojnę (!!). Prem. Daladier — twierdzi p. Tabouis — od powiedział, iż rząd francuski ustalił już swoją linię postępowania i będzie działał tak, jak uzna za stosowne.

Autorka artykułu twierdzi, że Niemcy są zdecydowane na wojnę i sądzi — wbrew powszechnemu przekonaniu, iż Rzesza zmieniła swój pierwotny plan ataku, iż Hitler w dalszym ciągu liczy na t. zw. wojnę błyskawiczną. Sądzi on że po zaatakowaniu Polski uda mu się zlokalizować wojnę przez natychmiastowe zwrócenie się do państw zachodnich z propozycjami pokojowymi (!!).

Dziennikarka francuska występuje następnie z interesującym twierdzeniem że Niemcy wkrótce zaczną propagandę w kwestii przyłączenia Alzacji i Lotaryngii do Rzeszy. Ponieważ jednak w tej sprawie istnieją wielokrotnie wiążące oświadczenia kanclerza Hitlera, — Niemcy tłumaczyć się będą, iż byłyby one obowiązujące dla „Fuhrera" tylko w tym wypadku, gdyby Francja i Anglia nie mieszały się ani pod względem politycznym ani ekonomicznym do spraw „niemieckich" w Europie środkowej, wschodniej i południowo wschodniej. Ponieważ zaś Francja i Anglia nie spełniły tych swoich zobowiązań moralnych, Führer ma prawo zażądać plebiscytu w Alzacji i Lotaryngii.

To miałoby nastąpić już po sukcesie niemieckim w Gdańsku, po czym Niemcy zaproponowałyby ogólne rozbrojenie pod warunkiem, że... uwzględniony zostanie obecny stosunek sił między państwami.

Głównym przedmiotem troski Rzeszy — pisze p. Tabouis — są Prusy Wschodnie, które znajdą się w wielkim niebezpieczeństwie. Hitler chciałby w sposób „błyskawiczny" dotrzeć przez Pomorze do Prus Wschodnich, aby w ten sposób nie dopuścić do druzgocącego zwycięstwa polskiego i przede wszystkim umożliwić zlokalizowanie wojny o Gdańsk.

Ten błyskawiczny atak ma mianowicie skłonić Polskę do wszczęcia rozmów pokojowych.

Plan Hitlera — pisze dziennikarka francuska — ma na celu wkroczenie do Pomorza o 100 km. na południe od Gdańska frontem o szerokości 50 do 60 km. (?) przy czym po uprzedniej akcji lotnictwa nastąpiłby atak oddziałów zmotoryzowanych.

P. Tabouis stwierdza zmienną ewolucję, jaka zaszła we francuskiej opinii która z całym spokojem i z mniej krwią przygotowana jest na atak francuski na linię Zygfryda w razie napadu hitlerowskiego na Polskę.

Artykuł kończy się zacytowaniem zdania premiera Daladiera, który po ostatniej radzie ministrów oświadczył: „Panowie, mamy prawo patrzeć optymistycznie na sytuację!"

Groźby i brednie Gdańska

Zwalczanie polskich inspektorów celnych

Z końcem ub. miesiąca komisarz generalny R.P. w Gdańsku wystąpił z pismem do senatu Wolnego Miasta, w którym zwrócił władzom gdańskim uwagę na utrudnienia, stosowane przez organy administracji gdańskiej wobec polskich funkcjonariuszy celnych podczas pełnienia przez nich czynności urzędowych.

Specjalnie pismo komisarza generalnego podkreśliło stałe uniemożliwianie pracy polskiemu inspektorowi celnemu, urzędującemu w fabryce przetworów tłuszczowych „Amada", której przetwory, przeznaczone na rynek polski, muszą posiadać zaświadczenie, że odpowiadają polskim przepisom. Wobec systematycznego utrudniania polskiemu inspektorowi celnemu kontroli, komisarz generalny R.P. wycofał go z przedsiębiorstwa z dn. 1 sierpnia rb., przez co automatycznie wyroby „Amada" nie mogą w drodze normalnej wejść na rynek polski.

Jednocześnie, lecz zupełnie niezależnie od powyższego, przed kilku dniami polskie władze celne zatrzymały transport śledzi, pochodzących z gdańskich browarów dalekomorskich, ponieważ przekroczono pewną kwotę kontyngentową, — przysługującą Gdańskowi na wwóz do Polski.

Władze gdańskie połączyły te sprawy w jedno i, oskarżając Polskę o bojkot gospodarczych interesów Gdańska zapowiadają represje.

Tendencje te znalazły wyraz na razie w półoficjalnej enuncjacji senatu w „Der Danziger Vorposten", który pod tytułem „Czy Polska chce wyłączyć Gdańsk z gdańsko polskiej wspólnoty gospodarczej?" oświadcza, że odpowiedzią Gdańska może być zawarcie wspólnoty gospodarczej z innymi sąsiadami. Ponawiając następnie ataki osobiste na polskich inspektorów celnych, wspomniana enuncjacja stawia im zarzuty szpiegostwa militarnego (?!), nielegalnej działalności wśród polskiej mniejszości, osyny niemoralne itp. W konsekwencji: władze gdańskie oświadczają, że postanowiły uznawać tylko taką liczbę polskich inspektorów celnych, jaką uważają za niezbędną do normalnej pracy. (Uwaga korespondenta: tylko 27 inspektorów celnych senat uważa za prawdziwych celników, reszty zaś nie chce traktować jako funkcjonariuszów celnych). W zakończeniu enuncjacja władz gdańskich, grozi, że wytworzona sytuacja zamknięcia polskiego rynku dla Gdańska mogłaby zmusić Gdańsk do szukania się na rynku Rzeszy.

Planowa obrona przed gazami

Każdy musi mieć maskę przeciwgazową

O ile dużo na ogół się u nas mówi i mówi o obronie przeciwlotniczej czynnej — o tyle stosunkowo mało interesujemy się obroną bierną, która przecież będzie udziałem dużego odłamu społeczeństwa.

Musimy przede wszystkim zrozumieć, że dobrze pojęta obrona przeciwlotnicza bierna nie polega na tym, by w pewnych okresach zamawiać na gwałt maski, a potem — gdy firmament polityczny na chwilę się rozjaśni — cofać zamówienia i lekkomyślnie znów pogrążać się w błogiej bezczynności.

Tymczasem czasy są tego rodzaju, że bez względu na bieżące wypadki, każdy z nas musi mieć maskę, a przynajmniej maseczkę zastępczą. Zaskoczenie — to potężna broń przeciwnika, nie wolno się więc dać zaskoczyć.

Kilka milionów ubezpieczonych zaopatrzonych zostanie w maski przez ubezpieczalnie, muszą tylko w tym celu rejestrować się w odpowiednich ubezpieczalniach. Wszystkie urzędy również dostarczą swym urzędnikom masek. Inne jednak odłamy ludności muszą zaopatrzyć się w maski same.

Na rynku znajduje się nowoczesna, pełnowartościowa maska C2. Jest ona uniwersalna, odporna na wszystkie gazy i dymy bojowe. Wykonana jest z gumy, jest więc bardzo odporna na uszkodzenia mechaniczne. Czas służby tej maski, o ile jest należycie przechowywana, a przechowywanie jej jest bardzo proste, wynosi najmniej 10 lat, można zaś w w niej przebywać wśród gazów bojowych powyżej 12 godzin. Cena tej maski wynosi 16 zł.

Wkrótce na rynku ukaże się maska C3 t. zw. ludowa, cena jej bowiem będzie niższa, niż maski C2, jakość jej jednak będzie gorsza. Wykonana z odpadków gumy, t. zw. lateksu, będzie miała okres trwania o połowę krótszy, niż maska C2.

LOPP wydała również 200 tysięcy maseczek zastępczych. Zasłaniają one tylko usta, w połączeniu jednak ze specjalnymi okularami pozwolą w razie potrzeby przebyć przestrzeń dzielącą od schronu. Maseczka zastępcza łatwa jest do noszenia przy sobie, co jest szczególnie ważne dla ludzi, udających się do pracy.

Ważnym zagadnieniem jest kwestia ochrony dzieci, maski mogą być używane dopiero przez dzieci powyżej lat 7. Wszelkie starania wynalezienia uszczelnionych kołysek, czy wózków dziecinnych — nie dały pozytywnych rezultatów. Jedynym sposobem uchronienia dziecka przed zatruciem, o ile atak gazowy zaskoczy nas na ulicy — to założyć dziecku specjalny tampon na twarz i co tchu pędzić z nim do uszczelnionego pomieszczenia. Z tego też względu jest niezmiernie ważne, by wszystkie parki, dziecińce i tp. zaopatrzone były w schrony.

Troska o budowę schronów i pomieszczeń uszczelnionych spoczywa na samorządach. LOPP występuje tu tylko w charakterze prywatnego doradcy. Społeczeństwo winno więc samo wywierać nacisk na samorządy, by zaopatrzyło ludność w odpowiednią ilość schronów i by korzystało z fachowych rad LOPP, jak bowiem wykazało doświadczenie, schrony budowane przez LOPP na prośbę niektórych instytucyj są wzorowe.

Wskazówek, jak budować schrony, znaleźć mogą zainteresowani w dwóch świeżo wydanych broszurkach: „Wytyczne techniczne budowy schronów i innych pomieszczeń przeciwlotniczych" wyd. przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i „Wskazówki przy budowie popularnych schronów żelbetowych z gotowych elementów" inż. K. Biesiekierskiego i inż. J. Niechay'a.

Warto również z uznaniem i prawdziwą radością podkreślić ukazanie się, nakładem zarządu głównego LOPP, dwóch niezmiernie pożytecznych dla szerokiego ogółu broszurek. Jedna z nich to praca dyrektora Instytutu Przeciwgazowego dr K. Borczowskiego: „Jak chronić żywność, wodę i paszę przed skażeniem gazami bojowymi i jak z nią postępować w razie skażenia", oraz praca Ireny Maternowskiej „Zwierzęta zatrute gazami bojowymi jako materiał rzeźny".

Wszystkie te broszurki rozesłane zostały do wszystkich ośrodków LOPP, gdzie można je otrzymywać. Jak największa ilość ludzi powinna się z nimi zapoznać, by — w razie potrzeby — nikt z nas nie był bezradny, nikt nieuświadomiony.

Zjazd sierpniowy w Krakowie

Wielka mowa marszałka Śmigłego-Rydza

Ustalony został program pobytu Marszałka Śmigłego-Rydza na Zjeździe sierpniowym w Krakowie.

Marszałek Śmigły-Rydz uda się z dworca kolejowego do historycznego Barbakanu, gdzie będzie uroczyście powitany przez przedstawicieli miasta, poczym w towarzystwie prezydenta Krakowa odjedzie na Błonia na wielką mszę polową.

Po skończonym nabożeństwie Wódz Naczelny wygłosi do zgromadzonych tłumów dłuższe przemówienie.

W czasie, gdy oddziały zgrupowane na Błoniach szykować się będą do defilady P. Marszałek odjedzie na Wawel dla złożenia hołdu cieniom Józefa Piłsudskiego w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

Przy trumnie Józefa Piłsudskiego zaciągnięta będzie warta wojskowa. W krypcie zawieszone będą historyczne sztandary b. pułków legionowych, przywiezione z Muzeum Wojska.

Następnie Naczelny Wódz powróci na Błonia i z trybuny, ustawionej na wprost Oleandrów odbierze wielką defiladę.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

3 sierpnia

Czwartek

Znalezienie rel. św. Szczepana
Jutro: Dominika
Słońca wsch. 3.58, zach. 19.25
Księżyca wsch. 20.11, zach. 7.25

KRONIKA HISTORYCZNA:

1492 Krzysztof Kolumb wyrusza w pierwszą podróż morską, prowadzącą do odkrycia Ameryki
1598 Zygmunt III Waza wyrusza do Szwecji, by objąć tron po Janie III
1610 Hetman Żółkiewski oblega Moskwę
1778 Zmarł ks. Stan. Konarski, reformator szkoły polskiej, pisarz
1831 Odwrót gen. Dembińskiego z Litwy.
1914 Bombardowanie Kalisza przez wojsko niemieckie.
1926 Tragiczny lot polski nad Oceanem.

PRZYSŁOWIA:

Kiedy sierpień następuje, resztki zboża koszą
Albo sierpem dożynają i przepiórki płoszą

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Gdy Madelon".
EDEN: „Mocny ląd"
PATRIA: „Zamknięty świat"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 18
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 4
W. Zieleińskiego — ul. Orla 29
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

Pielgrzymka do Krakowa

Pod protektoratem JE ks. biskupa Stanisława Adamskiego wyruszy w niedzielę dnia 3 września rb. na uroczystości ku czci błog. Bronisławy, z okazji setnej rocznicy Jej beatyfikacji pielgrzymka do Krakowa. Specjalny pociąg pielgrzymkowy wyjedzie z Katowic w niedzielę dnia 3 września rano. Powrót wieczorem. Postoje na stacjach: Bogucice, Szopienice, Mysłowice. Cena udziału wynosi 4.10 zł. Zgłaszać się można w Ludze Katolickiej w Katowicach, 3 Maja 36

Odpust w Dąbrowie

Wczoraj w kościele parafialnym w Dąbrowie odbył się doroczny odpust, w którym wzięło liczny udział okoliczne duchowieństwo oraz wierni z Dąbrowy.

Ułatwiona zmiana szkół

DLA DZIECI URZĘDNIKÓW

Ministerstwo oświaty uwzględniło postulaty organizacyj urzędników państwowych w sprawie przenoszenia dzieci ze szkół do uczelni położonych na terenie innych miejscowości w wypadkach, gdy ojciec dziecka przeniesiony został do urzędu w innej miejscowości.

W tych wypadkach dzieci urzędników przenoszone będą bez żadnych przeszkód z jednych szkół do drugich.

X „CZUWAJ", tygodniowy dodatek harcerski ukaże się w sobotnim numerze K. Z. Będzie on poświęcony 25 leciu Czynu Zbrojnego

MINĘŁO 25 LAT...

8 sierpnia 1914 r. Na Błoniach w Krakowie przygotowywały się do odmarszu główne siły strzeleckie. Zorganizowały się one w 13 kompanii, a to: I pod komendą Pawła Kittaya pseudonim Stanisław, II — Czesława Jarnuszkiewicza ps. Kazimierz (obecnie generała), III — Stanisława Machowicza ps. Sawa (obecnie pułkownika), IV — Tadeusza Jakubowskiego ps. Mohort (obecnie pułkownika S.G.), V — Juliana Stachiewicza ps. Wicz (śp. generała), VI — Tadeusza Góreckiego ps. Szary, VII — Stefana Biernackiego ps. Dąb (obecnie generała i inspektora Sił Zbrojnych), VIII — Leopolda Kuli ps. Lis (śp. pułkownika), IX — Alojzego Konasa ps. Wir (obecnie pułkownika), X — Trojanowskiego ps. Szaleniec, XI — Władysława Uzdowskiego ps. Rończa (obecnie generała) XII — Wacława Biernackiego ps. Kostek (obecnie wojewody), XIII — Jerzego Śladki ps. Rojan. Przydział komendantów był chwilowy, a oddziały w późniejszym czasie uległy reorganizacji.

Zorganizowana kolumna wyruszyła pod komendą Mieczysława Trojanowskiego ps. Ryszard (obecnie generała) rankiem z Krakowa, by poszczególnymi grupami przekroczyć granice zaboru rosyjskiego i połączyć się z oddziałami czołowymi.

Do Miechowa, gdzie znajdowała się już kompania kadrowa, przybył Józef Piłsudski z szefem sztabu Kazimierzem Sosnkowskim, oraz oddział który wyruszył dnia poprzedniego z Krzeszowic — pod komendą Norwida Neugebauera — (obecnie generała i inspektora armii). Po zapoznaniu się z sytuacją, Piłsudski wydał dyspozycje do dalszego działania. Nakazywały one jak najszybszą koncentrację oddziałów znajdujących się jeszcze w Krakowie i marsz w głąb Królestwa. W dziedzinie politycznej dyspozycje Piłsudskiego szły w kierunku stwarzania faktów dokonanych w postaci polskich władz administracyjnych, mających być organami Rządu Narodowego. Wysyłką działaczy, wyznaczonych do prac politycznych zajmował się w Krakowie Walery Sławek, oficer Komendy Głównej, wyznaczony przez Piłsudskiego do zastępowania Go przez pewien czas w Krakowie.

Ożywiona praca wojskowa i polityczna, podjęta przez Piłsudskiego w Królestwie znajdowała żywy oddźwięk w Krakowie. Głos zabrali uczestnicy powstania z 1863 r., którzy wydali odezwę wzywającą Komisję Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych i lwowski Centralny Komitet Narodowy do połączenia się i wytworzenia wspólnego jednolitego a zarazem bezpartyjnego organu kierowniczego, któryby podporządkował sobie wszystkich Polaków, zaprzęgając ich do służby dla narodu.

W dniu tym w Krakowie wybrany został ścisły Komitet Obywatelski Polskiego Skarbu Wojskowego, z zadaniem zorganizowania najważniejszych podstaw materialnych dla polskiego ruchu wojskowego.

Podczas gdy na terenie zaboru austriackiego i małej części rosyjskiego coraz silniejszym odgłosem znajdowało rzucone przez Piłsudskiego hasło walki zbrojnej z Rosją, posunęły się również naprzód prace utworzonego w Paryżu dnia 31.7. Komitetu Wolontariuszów Polskich. Dnia 8.8. Komitet złożył rządowi francuskiemu deklarację polityczną, ujmującą w ogólnych zarysach zasady, jakimi w swojej działalności zamierza się kierować oraz prośbę o uznanie i poparcie podjętej akcji. Pierwszy okres pracy od czasu swego powstania Komitet poświęcił przede wszystkiem opiece nad Polakami, znajdującymi się we Francji bez środków do życia. Akcji w tym kierunku podejmowanej towarzyszyła agitacja zwracająca swe ostrze przeciw współdziałaniu z Austrią i nawołująca do walki orężnej z Niemcami. Podobnie jak na terenie zaboru austriackiego, nie brak było również we Francji zgrzytów oraz nieporozumień, które dotkliwie odbijały się na rezultatach pracy, dającej stosunkowo małe wyniki.

Zeznanie szpiega

Bogata przeszłość aferzysty-bigamisty

Po dokonaniu nadużyć w Brasławiu

grasował pod przybranym nazwiskiem w Zagłębiu Dąbrowskim

W 1929 roku w Wydziale powiatowym w Brasławiu zatrudniony był w charakterze urzędnika w referacie paszportowym 39 letni podówczas Stefan Kusz. Pewnego dnia Kusz niespodziewanie zniknął z Brasławia, pozostawiając bez żadnej opieki żonę i dziecko.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie wykazało, że Kusz popełnił nadużycia w starostwie, przywłaszczył sobie książeczkę wojskową i dowód osobisty niejakiego Nikity Tymofiejewa i po przerobieniu tych dowodów zbiegł w nie wiadomym kierunku.

W ubiegłym roku Kusz aresztowany został w Chrzanowie w związku z jego sprawkami kolidującymi z kodeksem karnym. Jak się okazało, Kusz po ucieczce z Brasławia i po dokonaniu nadużyć na stanowisku urzędnika starostwa, wypłynął w Zagłębiu i tu posługując się sfałszowanymi legitymacjami podawał się i uchodził za Tymofiejewa.

Jako taki pracował w zakładach Fitzner i Gamper, na kopalni „Maksymilian”, był akcesentem w zarządzie gminy Olkusko Siewierskiej, skąd wydalony został za nadużycia, w Funduszu Pracy i td. Poza tym ożenił się drugi raz w roku 1932 w Porąbce, gm. Strzemieszyce.

Kres wędrówki Kusza zaznaczonej przestępstwami nastąpił dopiero ostatnio w związku z zatrzymaniem go i osadzeniem go w więzieniu.

Aferzysta pociągnięty do odpowiedzialności sądowej odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Wyraził on skruchę oraz przyrzekł poprawę na przyszłość.

Sąd biorąc pod uwagę niezwykle szczególne okoliczności sprawy skazał go na trzy miesiące aresztu.

Zbliża się rok szkolny

A NIE MA PODRĘCZNIKÓW

Jak komunikuje Ministerstwo WR i OP, brak jest w dalszym ciągu szeregu książek dla gimnazjów i liceów kupieckich. M. in. nie ma książek z następujących dziedzin: z organizacji i techniki handlu, z techniki i reklamy i towaroznawstwa, z arytmetyki handlowej i księgowości, z geografii gospodarczej, z współczesnych zagadnień gospodarczych, z prawoznawstwa, z ekonomii społecznej, z nauki o Polsce współczesnej(!), z pisania na maszynie i ze stenografii.

Dość spore braki, jak na miesiąc przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego!

—oOo—

Na czym polega

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRACODAWCY?

W razie niewykonania swych obowiązków określonych ustawowo, pracodawca może ponieść odpowiedzialność cywilną i karną. Odpowiedzialność cywilna pracodawcy polega na tym, że w razie gdy wskutek niewykonania obowiązków przez pracodawcę robotnik lub członkowie jego rodziny zostali pozbawieni całkowicie lub częściowo prawa do świadczeń — pracodawca jest obowiązany wypłacić poszkodowanemu sumę wartości utraconych świadczeń oraz wynagrodzić im powstałe stąd straty i szkody. Pokrycia tych szkód dochodzi się od pracodawcy na drodze sądowej. Na żądanie osób uprawnionych Ubezp. Społ. albo Zakład Ubezp. Społ. wydaje obliczenie wartości utraconych świadczeń.

Odpowiedzialność karna pracodawcy za niewykonanie obciążających go obowiązków polega na tym, że pracodawca może być ukarany przez właściwą władzę.

—oOo—

× ZARZĄD ODDZIAŁU KIELECKIEGO ZW. PSZCZELARZY W BĘDZINIE zawiadamia swych członków oraz zainteresowanych, iż celem uzyskania cukru skażonego do podkarmiania pszczół w ilości 5 kg na pień, należy wpłacić do Banku Ludowego w Będzinie po 20 gr na każdy kg cukru. Należność przesłać można również czekiem PKO na nr 305820, zaznaczając, że wpłaca się na conto Związku Pszczelarzy. Termin wpłacania najpóźniej do dnia 8 bm.

× NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 25 do 31.7 rb. wołów—42, buhaj—85, krów—319, jałówek—..., świń—922, cieląt—198, razem—1615 szt. zwierząt. Płacono w dniu 31.7 za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.00 do

Ulgowe dopłaty do biletów w pociągu

Zmiany w taryfie kolejowej

Z dniem 1 bm. obowiązuje nowe wydanie taryfy osobowej, bagażowej i ekspresowej PKP.

Wydanie to uwzględnia przede wszystkim zmiany i uzupełnienia dokonane w ciągu obowiązywania poprzedniego wydania taryfy z roku 1936 jak również kilka nowych formalnych przepisów w zakresie stosowania opłat normalnych i ulgowych. Nie wprowadzono żadnych zmian zasadniczych w zakresie wysokości opłat normalnych ani też ulgowych utrzymując dotychczasowy system cen biletów. Zmian formalnych jest stosunkowo nie wiele, m. in. wprowadzono możliwość uiszczenia ulgowej dopłaty w pociągu przez podróżnych, uprawnionych do ulgi, posiadających bilet ulgowy nabyty w kasie i pragnących jechać do stacji dalszej niż wymienionej na bilecie, za uprzedzeniem konduktora we właściwym czasie. To samo tyczy się dopłat za przejazd do klasy wyższej. Odcinkowe bilety tygodniowe ogólne dostępne wydaje się na przejazdy tylko do 50 km. Jeżeli podróżny za biletem tygodniowym zamierza korzystać stale z przejazdu pociągiem pośpiesznym, wówczas dyrekcje PKP mogą zezwolić na wydanie biletu na cały tydzień za dopłatą na pociąg pośpieszny.

Odcinkowe bilety miesięczne mogą być wydane za zezwoleniem dyrekcji OKP na 3 miesiące naprzód. Zwiększono ilość stacyj, które sprzedają bilety abonamentowe na 10 przejazdów oraz wycieczkowe bilety świąteczne.

Ustalono minimalną opłatę za kupon w pociągach motorowych ekspresowych na zł 1.50, czyli za najmniej 150 km. W niektórych pociągach motorowych ekspresowych, oznaczonych w rozkładzie jazdy jak „MTE klasy II”, obowiązuje kupno biletu klasy II na pociąg pośpieszny z dopłatą kuponu MTE.

Krwawa bójka dwóch rodzin

przy użyciu szabli i pistoletu

We wczorajszym numerze donieśliśmy pokrótce o krwawej awanturze, jaka miała miejsce onegdaj przed wieczorem na placu domu przy ulicy Dietłowskiej 12 w Sosnowcu.

Awantura wynikła na tle zadawnionych porachunków osobistych między zamieszkałymi w tym domu członkami dwóch rodzin kolejarzy: Antoniego Oleksiaka i Feliksa Ślęzaka.

Ślęzak uzbrojony w szablę i rewolwer poranił Oleksiaka, jego żonę Bronisławę i syna Bronisława, przecinając mu nos.

Ofiarę wojny rodzinnej padła przechodząca podówczas przypadkowo przez podwórze Julia Musiał, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 2. Popchnięta przez Oleksiaka Musiałowa wpadła do rowu doznając złamania obu rąk.

Na miejsce bójki przybyła policja oraz karetka pogotowia.

Musiałowa i Bronisław Oleksiak zostali przewiezieni do szpitala, zaś Feliks Ślęzak, Antoni Oleksiak oraz syn jego Antoni zatrzymani zostali przez policję.

Oszust z Oszmiany w Czeladzi

zbierał pieniądze na szkołę dla rabinów

Władze policyjne aresztowały ściganego listami gończymi, Karbela Chila Majera z Oszmiany za Wilnem, który w Czeladzi zbierał pieniądze na „wyższą szkołę dla rabinów”.

Oszust, który nie potrafi wymówić trzech słów poprawnie po polsku, gdyż porozumiewa się żargonem żydowsko-białoruskim, zdołał wyłudzić od żydów znaczne sumy.

Na książeczce PKO miał on 610 złotych, prócz tego w gotówce 135 zł.

Po spisaniu protokółu przekazano Majera do dyspozycji władz sądowych.

Strażackie zawody strzeleckie

w Kazimierzu

Dnia 30 ub. m. w Kazimierzu odbyły się ostatnie w tym roku strażackie zawody strzeleckie z karabinka sportowego, na odległość 50 mtr. do tarczy 20×14 cm. tak zwanej olimpijki, z postawy leżącej bez podpórki.

Zawody odbyły się dla tych członków straży pożarnych powiatu będzińskiego, którzy z różnych względów nie mogli i nie wzięli udziału w zawodach rejonowych ustalonych programem prac Będzińskiego Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R.P.

W omawianych zawodach wzięła udział imponująca cyfra zawodników bo 66, z których warunki o odznakę strzelecką spełniło 37, to jest 56 proc, a mianowicie: Kasza Feliks ze Stremu 75 punktów na 100 możliwych, Ciepielak Józef ze Stremu 73, John Tadeusz z Mortimeru 71, Barok Józef z Zagórza 66, Patoleszak z Mortimeru 66, Pytlarz Jan ze Stremu 64 (poza konkursem 84), Matuszczyk Henryk z Kazimierza 63, Cis Jan z Kazimierza 62, Duda Paweł z Dobieszowic 61, Cisek Aleksy z Sosnowca 69, Bałaga Stefan ze Stremu 59, Nadgórak Julian ze Stremu 60, Bachan Janina z Kazimierza 56, Sokół Zygmunt ze Stremu 56, Wiśnicki Marian ze Stremu, Gzyl Jan z Mortimeru 55, Wawrzyniak Lucjan ze Stremu 54 (poza konkursem 66), Gęborski Stefan z Sarnowa 62, Zegarek Kazimierz ze Stremu 52, Miśdek Janina z Kazimierza 52, Pietrzak Edward ze Stremu 50, Franczak Mieczysława z Kazimierza 50, Koszembarowa Anna z Zagórza 50, Banasik Piotr z Sosnowca 47, Madlak Wincenty z Mortimeru 46, Stobiarski Stanisław z Kazimierza 45, Bilak Stefania z Sarnowa 45, Opilak Stanisław 45, Zieliński Wawrzyniec z Mortimeru 44 — (poza konkursem 66), Koszenbar Bolesław z Mortimeru 43, Sobczak Hilary z Sosnowca 42, Janicki Władysław z Józefowa 42, Kuc Marcin z Józefowa 42, Korek Franciszek z Sosnowca 41, Ozner Emilia z Zagórza 40.

Jak z powyższego wynika najlepszym wynikiem dnia w zespole męskim było osiągnięcie 349 pkt. na 500 możliwych, przez strzelców strażaków straży pożarnej Strem w Strzemieszycach, którzy wskutek tego wyniku zdystansowali zespół strażacki z Wojkowic Komornych na drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Wkrótce podamy do ogólnej wiadomości ostateczną tabelę najlepszych zespołów i dziesięciu strzelców z grupy męskiej i żeńskiej.



Doręczenie zawiadomienia

O WYMÓWIENIU PRACY

Urzędnik biura opuszczał się w pracy i trzykrotnie był ostrzegany o grożącym mu wymówieniu posady.

Dnia 31 sierpnia nie stawił się do pracy i w tym dniu nie było go, ani żony w domu, gdy firma wysłała listem ekspres wymówienie. Pracownik nie przyjął wymówienia do wiadomości, oświadczając, iż termin może liczyć się od dnia 1 października, nie zaś od 1 września.

Na ten temat rozwinął się spór w sądzie pracy. Pracownik sprawę przegrał, a Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż wypowiedzenie pracy winno być uznane za uskutecznione we właściwym dniu, chociaż nie było przez pracownika w tym dniu otrzymane, gdyż niedoręczenie mu wymówienia powstało z jego winy skoro ani nie stawił się do pracy, ani nie był w domu. W tych warunkach firma zrobiła wszystko, by wypowiedzenie pracy urzędnikowi doręczyć.

—oOo—

Lustracja porządkowa

W BĘDZINIE

Wczoraj komisja porządkowa w osobach gp wiceprezydenta Będzina Goca, kom. Trzaskowskiego i przedstawiciela starostwa powiatowego mgr Mleczki dokonała lustracji posesji w Będzinie przy ul. Gzichowskiej i Czeladzkiej.

Komisja poleciła doprowadzić niektóre domy do odpowiedniego stanu, usunąć walące się płoty itp. M. in. polecono zburzyć grożący mur otaczający browar „Gambrinus”.

OBOJĘTNY

Szef dowcipkuje. Urzędnicy zanoszą się od śmiechu. Tylko szofer zachowuje obojętny spokój. Kasjer zwraca się do szofera z zapytaniem dlaczego nie reaguje na dowcipy szefa.

— Nie obchodzą mnie od pierwszego odchodzę!

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK, 3 SIERPNIA

5.00 Pieśń poranna; 5.03 Pogodny montaż płytowy; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 7.50 Koncert poranny; 8.00 Pogadanka sportowa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 12.45 Wiadomości bieżące i radiofonizacja kraju; 12.55 Koncert życzeń; 14.45 Wojsko Polskie: „Pierwsza Kadrowa” — audycja dla młodzieży; 15.05 — Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.15 Pogadanka aktualna; 16.20 Utwory Karola Prosnaka w wykonaniu chóru mieszanego żeńskiego Tow. śpiew. z Pabianic; 16.45 Reportaż z Muzeum Przemysłu i Techniki; 17.00 „Książki o wojnie 20 roku” — pogadanka; 17.10 Utwory skrzypcowe; 17.35 Utwory fortepianowe; 17.50 Poradnik radiowy; 18.00 — Echa mocy i chwały; 18.10 Koncert z Poznania; 19.00 „Wielkie włóczęgi morskie” — fragment z „Odysei” Homera. 19.20 Wesoły wieczór — audycja słowno muzyczna; 20.00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim; 20.25 Rozmowa ze słuchaczami; 20.35 Wiadomości sportowe; 20.40 Audycje Informacyjne; 21.00 Z zapomnianych naszych pieśni; 21.30 Teatr Wyobraźni: „Jutro” — nowela; 22.00 Koncert solistów; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Chór budapeszteński

PRZED MIKROFONEM

W piątek dnia 4 bm. o godz. 16.20 wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia chór Towarzystwa urzędników kolejowych z Budapesztu. Chór ten, liczący 160 członków, przybywa do Polski w składzie zmniejszonym do liczby 60 osób pod dyrekcją Janö Adama po raz pierwszy zaprezentować się polskiej publiczności.

Zespół ten powstał w roku 1923 i bardzo szybko osiągnął wysoki poziom wykonawczy. Już w rok po zorganizowaniu się odbył pierwszą podróż koncertową do Italii, w latach następnych koncertował w państwach bałkańskich, Jugosławii i Niemczech, odnosząc wszędzie znaczne sukcesy. Kapelmistrz chóru, p. Janö Adam, uczeń Zoltana Kodaly'ego i Felixa Weingartnera, jest profesorem teorii w Królewskiej Akademii Muzycznej w Budapeszcie i zarazem kierownikiem chóru i orkiestry tej uczelni; poza tym kompozytorem, hołdującym kierunkowi współczesnemu.

Występ tego dotychczas w Polsce nieznanego zespołu budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Koszty przejazdu

I WIZ DO CHILE

Jak komunikują, cena przejazdu III klasą z Warszawy do Valparaiso wynosi 846 zł, do Iquique 768 zł, do Tocopilla 793 zł, a do Antofagasta 793 zł (wszystkie miejscowości w Chile). Opłata za przejazd dzieci emigrantów wynosi: dziecko do 1 roku — bezpłatnie, do 5 lat — 1/4 biletu, do 10 lat — 1/2 karty okrętowej.

Wiza do Chile kosztuje: w konsulacie chilijskim w Paryżu 45,85 zł, w la Rochelle Pallice — 72 zł, a w Liverpoolu 50 zł. Poza tym pobiera się od emigrantów opłatę za badanie lekarskie w cenie 7.50 zł.

OFIARY

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego Prezesa Stanisława Kraupego zamiast wieńca na grób składa zł 30 na Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności w Sosnowcu Bolesław Makowski z rodziną.

Ofiarowana przez p. Stanisława Gadomskiego z Zagórza w dniu 21 lipca rb. kwota zł 25 (do dyspozycji pp. Feliksostwa Fryczów) została wpłacona bezpośrednio na Wincentki w Klimontowie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Odprawa przewodniczących

KÓŁ OZN W MYSZKOWIE

W tych dniach odbyła się odprawa przewodniczących kół Obozu Zjednoczenia Narodowego w Myszkowie pod przewodnictwem przewodniczącego miejscowego oddziału OZN p. Zygmunta Szpalerskiego.

Na odprawie tej p. Z. Szpalerski omówił sprawy organizacyjne i robotniczo zawodowe. Część przemówienia p. Szpalerski poświęcił na omówienie trudności gospodarczych Niemiec.

Następnie przewodniczący koła OZN przy fabryce sztucznego jedwabiu p. Aleksander Stypkowski i przew. OZN na Starym Myszkowie p. Lucjan Różniecki omówili sprawy organizacyjne i plan pracy na przyszłość na terenie swych kół.

Nadmienić należy, iż na terenie Myszkowa jest sześć kół OZN, które rozwijają nader ożywioną działalność.

Intensywna działalność

ODDZIAŁU ZPOK W ŻARKACH

W ostatnich dniach odbyło się walne doroczne zebranie oddziału Związku pracy obywatelskiej kobiet w Żarkach pod przewodnictwem przew. oddziału p. Ludwiki Jędrzejkiewiczowej. Sprawozdanie z działalności oddziału złożyła p. Jędrzejkiewiczowa.

Jak widać ze sprawozdania oddział ZPOK w Żarkach pracuje intensywnie, co jest w pierwszym rzędzie zasługą przewodniczącej, zasłużonej działaczki społecznej. Oddział liczy 27 czynnych członkiń. Oddział brał czynny udział w życiu społecznym Żarek.

Skład obecnego zarządu przedstawia się następująco: przewodnicząca p. Ludwika Jędrzejkiewiczowa, skarbniczka p. Eugenia Urbankowa, sekretarka p. Józefa Sikorska; komisja rewizyjna: przewodnicząca p. Józefa Flutsowa, członkinie pp. Michalina Marjańska i Zofia Szusterówna; referentka dla spraw politycznych p. Jadwiga Sikorska, ref. opieki nad matką i dzieckiem p. Józefa Flutakowa, ref. dla spraw kobiecych p. Stanisława Cugowska. Na zebraniu złożono znane sprawozdania rachunkowe z wykonania budżetu za r. 1938—39, które po stronie dochodów wynosi zł 1.726,04, zaś wydatków zł 1.688,57, nadwyżka zł 37,47. Preliminarz budżetowy na r. 1939—40 uchwalono w kwocie zł 1711.

× NA FUNDUSZ OBRONY LOTNICZEJ. W Obwodzie powiatowym LOPP w Zawierciu złożyli na Fundusz Obrony Lotniczej obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej p.: Nowiejski Władysław z Żarek zł 50, Bubel Stanisław z Żarek zł 50, Jędruszek Piotr z Żarek zł 100, Cugowski Walery z Żarek zł 50, Cech szewsko cholewkarski z Żarek zł 50, Szyjewicz Abram Dawid z Żarek zł 50, Okularczyk Jan i Władysław z Żarek zł 100, Cugowska Stanisława z Żarek zł 100, Nowak Jan z Zawiercia zł 300.

× ROWERZYSTA POD SAMOCHODEM. Dnia 31 ub. m. szofer Worona Emil, zam. w Sosnowcu, prowadząc auto osobowe, na szosie we wsi Bleszno gm. Wrzosowa, najechał na rowerzystę Knapika Stanisława zam. we wsi Cynków, gm. Rudnik Wielki, pow. zawierciańskiego. Knapik doznał potłuczenia głowy i w stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala N. M. Panny w Częstochowie. Winę ponosi sam poszkodowany Knapik, gdyż jechał on nieostrożnie i wjechał rowerem pod samochód.

Sytuacja w przemyśle zawierciańskim

TAZ zatrudnia tylko 1000 robotników

W ostatnich dwóch latach sytuacja na froncie pracy w Zawierciu znacznie się poprawiła zwłaszcza w przemyśle ciężkim. Z przemysłu włókienniczego pracuje tylko na terenie Zawiercia fabryka włókiennicza „Tow. Akc. Zawiercie", natomiast Zakłady włókiennicze „Berndta" od szeregu lat są całkiem unieruchomione.

Znacznie lepiej pracuje Huta Bankowa, Hulczyński, Inż. I. Banachiewicz, „Ernest Erbe" „Ferrum". Natomiast TAZ nadal znajduje się w ciężkich warunkach, zatrudniając ponad 1000 robotników, a przed wojną w TAZ pracowało 7 tysięcy pracowników. W dodatku ostatnio TAZ unieruchomiło oddział drukarni gdzie m. in. wśród zredukowanych znalazło się 7 robotników niepodległościowców. Sytuacja w tej fabryce naprawdę jest dziś poważna i nie ma na razie nadziei, by w niedalekiej przyszłości mogła powiększyć załogę. Powodem tego jest brak kapitałów i małe zamówienia.

Zydzi i socjaliści razem

Nowy zarząd miejski w Olkuszu

Pod przewodnictwem dr Łapińskiego (radnego), odbyło się drugie posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej w Olkuszu, na którym dokonano wyboru zarządu miejskiego.

Spośród dwu kandydatów na wiceburmistrza: prof. Mikity i prof. Jakubielskiego, wybrany został ten pierwszy. Ławnikami zostali wybrani: pp. K. Zdrzalik (Zjedn. mieszczańskie), J. Krawczyk (PPS) i adw. Suchestow, żyd (z poza rady).

P. Mikita nie jest w radzie i na stanowisko wiceburmistrza wysunięty został przez PPS. Głosowali na niego również żydzi. P. Jakubielski wysunięty był przez Zjednoczenie mieszczańskie.

Dzięki porozumieniu się socjalistów z żydami, PPS jest w obecnej radzie w większości, oprócz bowiem wiceburmistrza i ławnika, ma siedmiu radnych.

P. Majewski, jak wiadomo, jest burmistrzem zawodowym.

Tragiczna śmierć dwuletniej dziewczynki

Bawiąc się piłką utonęła w rzece

Do rzeki w Wierbce k. Pilicy, wpadła dwuletnia Elżbieta Słowikowska, goniąc piłkę, która stoczyła się do wody.

Ciało dziecka wydobył z wody ojciec, gdy wypłynęło na powierzchnię.

Wypadku utonięcia dziewczynki nikt nie zauważył.

ZYCIE GOSPODARCZE

Korektura płac w przemyśle włókienniczym

W wyniku długotrwałych pertraktacyj pod kierunkiem głównego inspektora pracy dyr. M. Klotta — podpisany został układ zbiorowy, który wszechstronnie normuje warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym.

Układ obejmuje cały przemysł włókienniczy w woj. łódzkim, kieleckim, warszawskim, m. Warszawie i części woj. poznańskiego.

Wstępne porozumienie, zawarte w połowie lipca, przedłużało właściwie warunki dotychczasowe — układ obecny natomiast reguluje wszystkie sprawy sporne, a przede wszystkim przynosi korekturę płac, ustalając jednolitą taryfę płac. W układzie zaznaczono wyraźnie, że nie narusza on umów korzystniejszych, jak również wszelkiego rodzaju dodatków lub wyższych stawek przy robotach nieobjętych taryfą.

Układ zawarty mniej więcej na rok, stanowi podstawę normalnego rozwoju pracy w całym polskim przemyśle włókienniczym, który zatrudnia około 120 tysięcy robotników.

Bezpośrednio po podpisaniu układu przedstawiciele robotników i przemysłowców zwrócili się do Min. opieki społ. o nadanie układowi mocy powszechnie obowiązującej dla wszystkich zakładów włókienniczych na wymienionych terenach.

KRONIKA OLKUSZA

Wybory w Wolbromiu

BEZ WYNIKU

Onegdaj odbyło się posiedzenie nowo wybranej Rady miejskiej w Wolbromiu poświęcone wyborom wiceburmistrza i ławników.

Z powodu nieotrzymania przepisowej ilości głosów, żaden z kandydatów nie został wybrany.

Przeszło ćwierć wieku

NA STANOWISKU PRZEZESKI OCHRONKI

Z okazji zakończenia roku szkolnego w ochronce św. Marcina w Olkuszu, odbyła się podniosła uroczystość połączona z pożegnaniem prezeski, p. Zofii Okrajnowej i popisami dzieci.

Prezesurę ochronki p. Okrajnowa objęła jeszcze w czasach niewoli. Obecnie, z powodu przepracowania w innych instytucjach społecznych, mandat swój złożyła w ręce proboszcza olkuskiego ks. prałata Mączki.

W dłuższym przemówieniu p. Okrajnowa podkreśliła rolę ochronki, która jednocześnie była kuźnią charakterów i porywów w czasach niewoli. Dość obszerna sala ochronki — służyła nie tylko do wychowywania, nauki i dożywiania tysięcznych rzesz dziatwy, ale była i ogniskiem, gdzie radzono nad sprawami żywotnymi Polski. Ochronka wychowała również kilka pokoleń.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności może być fakt, że jedna z tych wychowanek, p. Maselanka, jest obecnie wychowawczynią dzieci w tej ochronce.

Pomimo trudnych warunków i nieotrzymywania subwencyj, ochronka przygarnia znaczną liczbę dzieci, które pod opieką wykwalifikowanych wychowawczyń spędzają całe dnie na godziwej rozrywce.

Popisy dziatwy bardzo efektowne i ciekawe w różnorodnych strojach wzbudzały dużo śmiechu. Na pożegnanie otrzymały dzieci podwieczorek i cukierki, p. Okrajnowa zaś kwiaty i szczere podziękowanie za tak długoletnią i oddaną pracę.

Kiepura

WŚRÓD MARYNARZY

Korzystając z zaproszenia komendy „Gromu", Jan Kiepura przybył w towarzystwie członków Obwodu Morskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Gdyni na okręt R. P. „Grom". Powitany owacyjnie przez załogi zakotwiczonych w pobliżu statków, artysta został wprowadzony na okręt przez komandora Stankiewicza i oficerów, którzy zapoznali go z konstrukcją i urządzeniami statku. W czasie serdecznej pogawędki w messie padło wyznanie ze strony p. Kiepury, iż w roku 1920 był marynarzem w Toruniu. Biorąc z tego asumpt, załoga „Gromu" powitała Mistrza Kiepurę schodzącego z okrętu, jako swego towarzysza i w entuzjastycznej formie poprosiła go o parę piosenek. Nie pomogły argumenty, iż przed zapowiedzianym koncertem na Placu Grunwaldzkim nie może śpiewać. Marynarze nie ustąpili i wkrótce usłyszeli Mistrza, śpiewającego „O zejdź do gondoli", oraz świeżo zaktualizowaną piosenkę „o Maćku".

Wprost z pokładu „Gromu" udał się Mistrz Kiepura do świetlicy marynarzy gdzie zebrały się załogi statków wojennych w liczbie około 1500 osób. Wśród niebywałego entuzjazmu Mistrz Kiepura odśpiewał kilka pieśni, poczym niesiony na rękach musiał z prowizorycznej platformy samochodu dodać szereg nadddatków.

Ile jest miast

W POLSCE

Ostatnie dane statystyczne wykazują w Polsce 611 miast, w tym 53 takzwanych miast wydzielonych. Następnie w Polsce jest 3.195 gmin wiejskich i 40.535 gromad.

Charakterystycznym przytym objawem jest fakt, że np. gdy 3 zachodnie województwa w Polsce, to jest poznańskie, pomorskie i śląskie zajmują ogółem obszar równy 12,1% całego obszaru Rzplitej, to ogólna liczba miast w tych 3 województwach wynosi równe 25% wszystkich miast polskich.

SPORT

Noji i Staniszewski zwyciężają na zawodach w Malmö

W poniedziałek rozpoczęły się w Malmö międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Polaków. Pierwszy dzień, niestety, nie przyniósł nam sukcesów.

Na 1500 m zwyciężył Szwed Jonsson w czasie 3:58,4 przed Finem Moeki 3:54,8, Staniszewski, który prowadził przez dłuższy czas zajął trzecie miejsce w czasie 3:54,8.

Na 800 m zwyciężył Anderson w czasie 1:53, Gąsowski zajął dopiero czwarte miejsce w czasie 1:54,6.

Na 200 m Danowski zajął czwarte i ostatnie miejsce. Pierwszym był Strandberg w czasie 21,9.

Drugi dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Malmö przyniósł naszym zawodnikom upragnione zwycięstwa.

Najlepiej spisał się nasz stary weteran Noji, zwyciężając w biegu na 5 km.

Na starcie obok Polaka stanęło 8 biegaczy: Jonsson znany ze swej zaciekłości Sievert i Węgier Csaplar. Nikt nie chciał poprowadzić. Wreszcie Noji bardzo niechętnie wychodzi na czoło i biegnie wolnym tempem.

Po 3 kilometrach Jonsson gwałtownie przyspiesza i obejmuje prowadzenie. Z tą chwilą bieg zaczyna być niezwykle emocjonujący. Na ostatnich 400 m jest już wiadome, że zwycięży Polak lub Szwed. Obaj zawodnicy wpadają razem na pierwszy wiraż. Na przedostatnią prostą wychodzi Jonsson, tuż za nim Noji. Przed decydującym wirażem Polak biegnie pierś w pierś ze Szwedem, jednak po dużym wysiłku. Na ostatnią prostą wyprowadza Noji lecz natychmiast mija go zaciekły przeciwnik. Ludzie wstają z miejsc, są pewni zwycięstwa swego rodaka. Noji jednak nie rezygnuje. Pozostało 100 m do mety. Nadludzkim wysiłkiem nasz biegacz uzyskuje nieznaczną przewagę i w zażartej walce utrzymuje ją już do końca. Wyniki biegu: Noji 14:47,6, 2) Jonsson (Szw) 14:47,6, 3) Csaplar (Węg) 14:51 4) Sievert o 50 m z tyłu.

Drugie zwycięstwo zawdzięczamy Staniszewskiemu. Na 1000 m rozprawił się on zupełnie łatwo z zawodnikami, którzy pierwszego dnia zawodów wygrali z Gąsowskim 800 metrów. Staniszewski uzyskał dobry wynik 2:28,2 2) Berle, 3) Yennberg 4) Bruce.

Gąsowski w onegdajszym biegu na 400 m poprawił sobie trochę nadszarpniętą reputację. Zajął drugie miejsce za Etweldem w niezłym czasie 49,7 mając za sobą Roni Andersona i Nilsona.

Natomiast dwaj pozostali nasi reprezentanci zawiedli zupełnie. Sznajder jest wypadnie bez formy, skoczył 3,80 bijąc jedynie Larsena. Poziom tyczki nie był szczególny. Pierwszych trzech osiągnęło 3,90 m.

Danowski zakończył swoje starty w Malmö jeszcze tragiczniej. Zrobił dwa falstarty i... przyglądał się jedynie jak zwycięża na 100 m Strandberg w 10,8 sek.

RUCH — SZEGED 3:2 (2:0)

Po piątym z kolei spotkaniu w Polsce, drużyna węgierska Szeged poniosła w ub. wtorek na boisku w Chorzowie porażkę, którą zadał jej Ruch w obecności niespełna 3 tys. widzów. Zwycięstwo Ruchu było niezbyt zasłużone. Węgrzy bowiem przewyższali miejscowych szybkością, doskonałą kondycją i wcale dobrą techniką. Brak im jednak było szczęścia po natrafieniu na świetnie dysponowanego bramkarza Ruchu Broma który głównie wraz z nowo pozyskanym Dziwiszem II przyczynił się do sukcesu Ruchu. Najlepszym graczem w drużynie miejscowych był Dziwisz I w pomocy. Reszta wypadła słabo, a szczególnie Czempisz w obronie. Wszystkie trzy bramki dla Ruchu zdobył Dziwisz II.

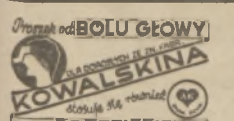
„DZIEŃ SPORTU" W MYSZKOWIE

Zarząd i Komenda Związku Strzeleckiego w Pohulance oddział przy fabryce „Światowit" w Myszkowie urządza w dniu 13 bm. „Dzień sportu".

Program przewiduje: godz. 7 podniesienie flagi i rozpoczęcie zawodów: bieg 100 m dla panów, bieg 60 m dla pań, sztafeta 4x100 dla panów, sztafeta 4x60 dla pań, bieg na przełaj 3 km, bieg kolarski 35 km, mecz w noszkach, skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, rzut granatem, strzelanie z OS i strzelnica; godz. 11 nabożeństwo i defilada; g. 14 obiad żołnierski; godz. 16,30 ogłoszenie wyników, rozdanie nagród i dyplomów, opuszczenie flagi. O godz. 19 zabawa ogrodowa w parku Stow. pracowników umysłowych fabryki „Światowit".

W 500 PUNKTACH NA CAŁYM ŚWIECIE MOŻNA KUPIĆ BILET NA OLIMPIADĘ

Ogłoszona ostatnio lista punktów sprzedaży biletów na Igrzyska Olimpijskie w Finlandii wykazuje 500 miejsc na całym świecie. Bilety wstępu sprzedaje się ogółem w 67 państwach na wszystkich kontynentach, przy czym największa liczba punktów sprzedaży znajduje się w Anglii i we Francji. Na terenie Polski punktów takich znajduje się 17.



Potworny czyn KILKUNASTOLETNICH WYROSTKÓW

We wsi Żywa Woda pod Suwałkami zdarzył się wypadek niezwykłego bestialstwa małoletnich chłopców.

6-letni Czesław Kramarewicz przebywał w towarzystwie swych starszych kolegów, 14-letniego Antoniego Życzkowskiego i 15-letniego Edwarda Życzkowskiego. W pewnej chwili, gdy Kramarzewicz, siedząc na drzewie, obrywał wiśnie, kolegom jego strzeliła do głowy dzika myśl dokonania na chłopcu zabiegu kastracji.

Myśl tę zwyrodnialcy niezwłocznie wprowadzili w czyn przy pomocy zwykłego kozika.

Ofiarę niezwykłego bestialstwa rodzina przewiozła niezwłocznie do szpitala w Suwałkach, gdzie lekarz z kolei zmuszony był przeprowadzić operację.

Wódką podniecili konia NIEZDOLNEGO DO PRACY

Na targu w Kielcach sprzedał nieznanym handlarzom jeden z rolników z przedmieścia Piaski swego konia za 60 zł. W zamian za tego konia, dopłaciwszy handlarzom jeszcze 30 zł, kupił od nich bardzo żwawego konia. W dwie godziny po kupnie koń już był niezdolny do pracy, padając na drodze. W lecznicy dla zwierząt stwierdzono, że oszuści spoili konia wódką.

Kormorany NAD WARTĄ

Na pograniczu polsko - niemieckim w okolicach Gorzowa (Landberg) nad Wartą pojawiły się ostatnio kormorany, które w rybnych wodach tej okolicy znajdują dostateczne ilości pożywienia. Kormorany dotychczas spotkać można było w Hiszpanii, gdzie w wielu okolicach podobnie jak w Chinach i Japonii oswajano je i używano do łowienia ryb.

W Niemczech ptak ten, odznaczający się wielką płochliwością, należał do rzadkości

Hodowla muzykalnych nietoperzy dla tępienia dokuczliwych moskitów

Miasto San Antonio od dziesiątków lat zażywało smutnej sławy, jako ojczyzna najbardziej dokuczliwych moskitów, niebezpiecznych roznosicieli zarazków malarii.

Ojcowie miasta długi czas głowili się daremnie, jak położyć koniec tej pladze. Skuteczny środek wynalazł dr Charles Campbell, który przez 25 lat badał życie i zwyczaje nietoperzy i odkrył, że te latające ssaki uważają komary za największy przysmak.

Spostrzeżeniami swymi podzielił się z ojcami miasta San Antonio, którzy z nim razem przystąpili do wyzyskania tego odkrycia. Wydali oni naprzód zakaz zabijania nietoperzy, dalej wybudowali dla tych zwierząt specjalne „kurniki" na 16 metrów wysokie, rozstawione na granicach miasta nieopodal moczarów, w których lęgną się moskity.

Następne zarządzenie było jeszcze bardziej niezwykłe. Oto zakazano w pobliżu owych nietoperzowych domostw wszelkiej muzyki jazzowej. Dr. Campbell odkrył bowiem, że nietoperze są niezmiernie muzykalne i uciekają od wszelkiej kakofonii. Dr Campbell nakłonił radę miasta do wybudowania całego szeregu takich nietoperzowych kurników i oto plaga moskitów niemal zupełnie znikła z ulic m. San Antonio. W t. zw. „Municipal Bat Roosts" (miejskie wylęgarnie nietoperzy) żyją i mnożą się obecnie miliony nietoperzy.

PRZYCZYNA I SKUTEK

— Patrz, w tym miejscu udało mi się uratować z wody cudowną, powiadam ci, kobietę.

— No i cóż nieba nagrodziły cię za ten czyn bohaterski?

— Nie wiem, jak to nazwać — według potem żona się ze mną rozwiodła.

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ MAX VAN MAAR

46)

Wybrał się piechotą; nie miał już tych sił co dawniej, a zadyszka przeszkadzała bardzo w jeździe na rowerze. Wino, kobietki i tytoń, jak sam powiadał, podcięły mu trochę nogi. Dlatego też postanowił iść do grubego Ferdynanda piechotą, stamtąd wsiąść w tramwaj i pojechać jak się da najdalej w kierunku Loon. To będzie znacznie bardziej niebezpieczne, wiedział o tym, bo prawo wprowadza bardzo subtelne różnice w rodzajach przemytu: przemyt na piechotę i przemyt na jakimkolwiek środku lokomocji, z tych rower i wózek ręczny należą do pierwszej kategorii, wóz, tramwaj i auto zostało zaliczone do drugiej kategorii.

Ale Cezar liczył, że go nie złapią. Zabrał za sobą wielki kosz, do którego włożył tytoń. Postawi go w tramwaju w kącie na platformie. A gdyby go przypadkiem jakiś akcyźnik o niego zahaczył, uda niewiniątko, zaprzeczy stanowczo, jakoby był właścicielem. Już mu się kiedyś udał taki kawał.

O dziewiątej rano z pustym koszem na ręku znalazł się w mieszkaniu przemytnika. Zanim jeszcze wszedł w podwórko, na wszelki przypadek długo i badawczo wpatrywał się w ulicę, lecz nie zauważył nic podejrzanego. Wszedł więc do zagrody grubego Ferdynanda. Właściciel właśnie rąbał drzewo na podwórzu.

— Jak się macie? — odezwał się Cezar.

Gruby Ferdynand odwrócił się.

— Ach, to ty, Cezarze? No, cóż słychać?

— Wszystko w porządku. Masz dla mnie tytoń?

— Jaki tytoń?

— No, tytoń Sylwina.

— A to on sam nie przyjdzie?

— Nie. Wywalił się wczoraj ze swoim gruchotem i pokaleczył się.

— Ach — zdziwił się Ferdynand — to niedobrze...

Gruby Ferdynand zrobił taką minę jakby mu się to mocno nie podobało. Tarł nos i głęboko nad czymś się zastanowiał.

— Możnaby pomyśleć, żeś z tego niezadowolony, co? — odezwał się Cezar.

— Ja? Ależ nie. To nie o to chodzi. Tylko miałem na myśli jedną sprawę...

— Co takiego? — spytał Cezar, który bynajmniej nie grzeszył dyskrecją.

— O, nic takiego. Więc ty chcesz zabrać tytoń?

— Jakto, czy ja chcę go zabrać! — Przecież po to tu przyszedłem.

— No to wejdź.

Gruby Ferdynand wszedł, Cezar za nim. Przemytnik poszedł na strych, przyniósł czterdzieści ćwierćkilogramowych paczek tytoniu i ułożył je na dnie kosza. Na wierzchu nakładli naręcz porąbanego drzewa.

— Gotowe — rzekł Cezar.

— Dziesięć kilo po dwadzieścia pięć franków, to razem dwieście pięćdziesiąt franków.

— Tak jest.

Cezar zapłacił, zarzucił kosz na plecy, uścisnął dłoń grubego Ferdynanda i, żegnany serdecznymi życzeniami „powodzenia", wyszedł na podwórze. Przed nim szła żona przemytnika. Wyjrzała na ulicę zobaczywszy nadchodzący tramwaj dała znak. Cezar wyszedł z bramy, wskoczył na przednią platformę i pojechał.

Kobieta zawróciła do domu.

— Paskudna sprawa — rzekła.

— Oj, tak — stęknął Ferdynand. — Ja się tylko zastanawiam, co teraz powie Lerond.

— Przecież to wcale nie twoja wina.

— Naturalnie że nie, ale taki jak on nie zechce tego zrozumieć. On chciał dostać Sylwina, Cezar jest mu niepotrzebny.

— Będzie okazja jeszcze raz to zrobić.

— Tak myślisz? Jak Cezara złapią, to Sylwin będzie się miał na baczności.

D. c. n.



KATASTROFALNY POŻAR W PORCIE ALGERU

W porcie Algeru wydarzyła się straszna katastrofa, spowodowana wybuchem cysterny zawierającej sprężony gaz. Pożar przerzucił się szybko na doki okrętowe. W płomieniach zginęło 10 osób, zaś 45 zostało ciężko poparzonych. Na zdjęciu pożar w Algerze podczas akcji ratunkowej.

DROBNE OGŁOSZENIA



— Nigdy cię nie opuszczę moja najdroższa... to znaczy (widząc ojca)... bardzo pana przepraszam, już wychodzę...



SZTANDARY STANÓW UNII AMERYKAŃSKIEJ DLA P. PREZYDENTA R. P.

Na M—S „Piłsudski" przybył do Polski wiceprezes Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan w Ameryce p. Florian Piskorski, który przywiózł zebrane z inicjatywy i staraniem Klubu sztandary poszczególnych stanów Unii Amerykańskiej, wysp Hawajskich, Portorico, Wirginii, Islandu oraz Alaski. Sztandary te są darami prezydentów republik oraz gubernatorów poszczególnych stanów Ameryki Północnej dla Pana Prezydenta Rzplitej, jako wyraz hołdu społeczeństwa amerykańskiego dla mocarstwowej Polski i jej Włodarza. Do wszystkich sztandarów są dołączone pisma prezydentów republik i gubernatorów stanów, które wraz ze sztandarami zostaną wręczone Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Na zdjęciu — p. Florian Piskorski podczas wizyty u ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Drexell Biddle, przy sztandarach.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 63. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61071

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdym kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. [illegible] WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, [illegible] garnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14. Stef. [illegible]

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD [illegible] „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4